



## Łacińskojęzyczne przekłady wybranych wierszy Juliana Tuwima

### Latinitas

(Polonice Łacina)

Studes, ediscis: terra, terrae,  
Ac posthaec: amo, amas, amat  
Et fero, tuli, latum, ferre...  
Quae fatigatio! Ecce drama!

Uczysz się, wkuwasz: terra, terrae,  
A potem: amo, amas, amat  
I fero, tuli, latum, ferre...  
Jaka to męka! Co za dramat!

Quam magna copia coniunctionum!  
Supina, saeva gerundiva!  
Angeris grege exceptionum,  
Et geris aegre, o pro diva!

A ile utów! jakie sumy,  
Supiny, groźne gerundivy!  
I dręczą cię wyjątków tłumy,  
I strasznie jesteś nieszczęśliwy!

Subito – omnia iam vero scis,  
Lingua frueris iam Latina,  
Et es elatus, cum cognoscis:  
Quousque tandem, Catilina?

Aż nagle – nagle wszystko umiesz,  
Już krąży w twojej krwi łacina  
I dumny jesteś, że rozumiesz:  
„Quousque tandem, Catilina?...”

Vana non erat lucubratio,  
Cum vivunt, florent verba magis,  
At cum Vergilio et Horatio  
Denuo Romae tempus agis.

I już ci nie żal szkolnej pracy,  
Gdy żyje, kwitnie każde słowo,  
A ty z Wergilim i Horacym  
Przeżywasz stary Rzym na nowo.

Hi monumentum exegere,  
Etsi tempestas pervolabat!  
„Mortua” estne lingua vere,  
quae per millennia sic durabat?

I myślisz: wieczny pomnik wznieśli,  
Choć nad nim czas burzami leciał!  
Jakiż to „martwy język”, jeśli  
Nie więdnąc przetrwał tysiąclecia!

Et cum de verbis terra... terram...  
 Et amo... amas... recogitas,  
 Iam amas terram, amas terram,  
 Cui te coniunxit Latinitas.

I potem ci się terra... terram...  
 I amo... amas... przypomina:  
 I kochasz ziemię, amas terram,  
 Z którą złączyła cię łacina.

## Nigellus Bambo (Polonice *Bambo*)

Nigellus Bambo – puer Africus  
 Est cute fuscus noster amicus.

Murzynek Bambo w Afryce mieszka,  
 czarną ma skórę ten nasz koleżka.

Qui diligenter ediscit mane  
 Et primum librum legit iam sane.

Uczy się pilnie przez całe ranki  
 Ze swej murzyńskiej pierwszej czytanki.

Atque cum domum ex schola redit,  
 Iocos et ludos plurimos edit.

A gdy do domu ze szkoły wraca,  
 Psoci, figluje – to jego praca.

Et mater clamat: „Bambo, hilare!”  
 Sed Bambo mavult buccas inflare.

Aż mama krzyczy: „Bambo, łobuzie!”  
 A Bambo czarną nadyma buzię.

Cum dicit mater: „Bibe lac, frugi!”  
 Hic in arborem sublime fugit.

Mama powiada: „Napij się mleka”  
 A on na drzewo mamie ucieka.

Cum dicit mater de lavatione,  
 Hic velox fugit timens saponem.

Mama powiada: „Chodź do kąpieli”,  
 A on się boi że się wybieli.

Sed mater amat suum nigellum,  
 Quem putat bonum esse puellum.

Lecz mama kocha swojego synka.  
 Bo dobry chłopak z tego murzynka.

Utinam Bambo lascivus mire  
 Hodie in scholam nobiscum iret.

Szkoda że Bambo czarny, wesoły  
 nie chodzi razem z nami do szkoły.

**De Domino Tralaiano**  
(Polonice *O Panu Tralalińskim*)

In oppido Cantalato,  
Ubi vicus Ioculanus,  
Vivit candidus cantator –  
Titus Trallius Tralaianus.

Eius uxor – Tralaluxor,  
Eius nata – Tralalata,  
Eius natus – Tralalatus,  
Eius canis – Tralalanis,  
Estne felis? Ecce felis,  
Qui vocatur Tralalelis.  
Praeterea est psittacus  
Ridiculus Tralalacus.

Quotidie mane igitur  
Illa turba colligitur  
Pro magistro recantatum  
Carmen eius peramatum.

Cum attolit ipse princeps  
Claviculam-Tralalulam,  
Omnes tacent, ac deinceps  
Chorus cantat cantiunculam:  
„Trala trala  
Tralalala  
Tralalala  
Trala trala!”

Ita Titum Tralaianum  
Eius chorus iam praedicat,  
Iam decantat, tralalicat.  
Princeps virgulam capescit  
Et in cantu iam candescit:  
„Trala trala tralalescit”.

W Śpiewowicach, pięknym mieście,  
Przy ulicy Wesolińskiej,  
Mieszka sobie sławny śpiewak,  
Pan Traliśław Tralaliński.

Jego żona – Tralalona,  
Jego córka – Tralalurka,  
Jego synek – Tralalinek,  
Jego piesek – Tralalesek.  
No, a kotek? Jest i kotek,  
Kotek zwie się Tralalotek.  
Oprócz tego jest papużka,  
Bardzo śmieszna Tralalużka.

Co dzień rano po śniadaniu  
Zbiera się to zacne grono  
By powtórzyć na cześć mistrza  
Jego piosnkę ulubioną.

Gdy podniesie pan Traliśław  
swą pałeczkę-Tralaleczkę,  
Wszyscy milkną, a po chwili  
Śpiewa cały chór piosneczkę:  
„Trala trala  
Tralalala  
Tralalala  
Trala trala!”

Tak to pana Traliśława  
Jego świetny chór wychwala,  
Wyśpiewują, tralalują,  
A sam mistrz batutę ujął  
I sam w śpiewie się rozpala:  
„Trala trala tralalala!”.

In culina, in caespite  
 Cantant carmen de hospite  
 Cognati cum domesticis  
 Transitoresque in vicis:  
 Canit ductor – Tralaluctor,  
 Atque coqua – Tralaloqua,  
 Et ancilla – Tralalilla,  
 Et minister – Tralalister,  
 Et mercator – Tralalator,  
 Atque custos – Tralalustos,  
 Et defensor – Tralalensor,  
 Et medicus – Tralalicus.

Item mus pusillus,  
 Pullus Tralalillus,  
 Cum timeat felem,  
 Felem Tralalelem,  
 Sedit in angulo  
 Atro tralalulo,  
 Pipilatque sic submisse,  
 „Trala trala tralalisse...”.

I już z kuchni, i z garażu  
 Słysząc pieśń o gospodarzu,  
 Już śpiewają domownicy  
 I przechodnie na ulicy:  
 Śpiewa szofer – Tralalofer,  
 I kucharka – Tralalarka,  
 Pokojówka – Tralalówka,  
 I gazeciarz – Tralaleciarz,  
 I sklepikarz – Tralalikarz,  
 I milicjant – Tralalicjant,  
 I adwokat – Tralalokat,  
 I pan doktor – Tralaloktor.

Nawet mała myszka,  
 Szara Tralaliszka,  
 Choć się boi kotka,  
 Kotka Tralalotka,  
 Siadła sobie w kątku,  
 W ciemnym tralalatku,  
 I też piszczy cichuteńko:  
 „Trala trala tralaleńko...”.

Omnia carmina Polonice composuit Iulianus Tuwim et in linguam Latinam  
 transtulit illa Christophorus Thomas Witczak<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Wszystkie wiersze w języku polskim napisał Julian Tuwim, a na język łaciński przetłumaczył je Krzysztof Tomasz Witczak.